Rok I. № 15. Sosnowiec, środa 29 grudnia 1926 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawca: Helena Monsiorska.
Redaktor: Wiktor Monsiorski.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8. Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Ciekawa odezwa kominternu.

MOSKWA, (AW) 28. 12. W związku z wczorajszem rozstrzelaniem 4-ch komunistów w Kownie Komintern wydał gwałtowną odezwę do robotników i włościan całego świata, w której twierdzi, iż przewrót z dnia 17-go grudnia na Litwie został wywołany przez Anglję i Polskę, których głównym celem politycznym jest okrążenie Sowietów szeregiem państw od Bałtyku po morze Czarne i stworzenie w ten sposób jednolitego frontu antysowieckiego na zachodnich granicach Unji Sowieckiej.

Antypolskie wystąpienie prof. Waldemarasa jest tylko mydleniem oczu społeczeństwa litewskiego, albowiem „faszystowska Litwa połączy się z faszystowską Polską“. Rząd polski od chwili zawarcia przez poprzedni litewski rząd socjaldemokratyczny paktu gwarancyjnego z Rosją Sowiecką, rozpoczął wyraźną politykę, zmierzającą do unicestwienia wpływów sowieckich w Kownie. W końcu odezwa zapowiada nową falę białego terroru, którego początkiem jest wczorajsza śmierć 4 komunistów w Kownie.

Na Litwie.

KOWNO (AW) 28.12. W kołach wojskowych coraz uporczywiej mówią o bliskiem ustąpieniu gen. Dukauskasa naczelnego wodza armji litewskiej

KOWNO, (AW) 28.12. Premjer Waldemaras przyjął na dłuższej audjencji arcybiskupa metropolitę litewskiego Skwireckiego i arcybiskupa Matuewicza naradzając się z nimi nad uchyleniem szeregu ustaw i dekretów antykościelnych wydanych za czasów rządów poprzednich.

KOWNO, (AW) 28.12. Część komunistów aresztowanych podczas przewrotu została przekazana do dyspozycji sądów doraźnych. Oczekiwane są ostre wyroki.

Angja i Japonja prześcigły Amerykę w budowie okrętów.

WASHINGTON, 27. 12. Na posiedzeniu komitetu kongresu dla spraw marynarki wojennej wyszło na jaw, że Ameryka została już dawno w tyle co do budowy nowych okrętów wojennych w porównaniu z innemi mocarstwami, które w 1921 roku podpisały w Washingtonie ugodę co do utrzymania swej floty w stosunku 5—5—3 dla wielkich okrętów bojowych.

Kapitan A. J. Hepburn, dyrektor tajnego biura wywiadowczego marynarki wojennej zeznawał, że od roku 1921 Wielka Brytanja zbudowała dwa razy więcej okrętów, aniżeli Ameryka, a Japonja trzy razy tyle. Ameryka zbudowała 16 okrętów o pojemności 120,909 ton, Wielka Brytanja 37 okrętów o pojemności 285,895 ton, Japonja 101 okrętów o pojemności 339,201 ton, a nawet Francja zbudowała 95 okrętów o pojemności 221,828 ton, podczas gdy Włochy zbudowały 16 okrętów o pojemności 102,207 ton.

Wojna Meksyku ze Stanami Zj. A. P.

Meksyk mobilizuje wojska.

BERLIN, 28.12. Wypadki w środkowej Ameryce, a mianowicie w republice Nikaragua urastają do poważnych rozmiarów poważnego konfliktu politycznego. Prezydent Meksyku oświadczył, że w żadnym razie nie uzna wybranego znikomą większością głosów nowego prezydenta Nikaragui Diaza, gdyż zdaniem jego Diaz został wybrany tylko dzięki przekupstwu parlamentu Nikaragui przez Stany Zjednoczodnoczone. Meksyk jest gotów poprzec bodaj z bronią w ręku pretendenta na stanowisko prezydenta Nikaragui Sarasa, którego zwalczają Stany Zjednoczone. Meksyk dąży do zdobycia hegemonji w środkowej Ameryce i podporządkowania sobie Gwatemali, Hondurasu, Nikaragui, Panamy i Costariki.

Agrarnej polityce meksykańskiej przeciwstawia się prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge nawet zbrojnie. Wylądowanie korpusu wojsk amerykańskich w Nikaragui dziś przed południem, oraz przybicie do dwóch portów Nikaragua wojennej floty amerykańskiej pod dowództwem admirała Latinera wywołało oburzenie w Meksyku. Rząd meksykański ogłosił częściową mobilizację. Prasa nowojorska liczy się z możliwością wybuchu wojny Stanów Zjednoczonych z Meksykiem.

Amerykańska flota wojenna rozpoczęła dziś przed południem ogień huraganowy, skierowany przeciwko miastu Nikaragua, Caleca, które znajduje się w rękach zwolenników prezydenta Sacasa.

WASZYNGTON, 28.12. Amerykańskie krążowniki „Deuver“ i „Cleveland“ przywiozły oddziały wojska lądodowego i marynarki Stanów Zjednoczonych do Puerto Cabezas, głównej kwatery powstańców liberałów w Nikaragui, którzy powstali przeciwko konserwatywnemu rządowi prezydenta Diaza. W kołach dyplomatycznych stwierdzają, że lądowanie wojsk amerykańskich jest właściwie wrogą akcja skierowana przeciwko Meksykowi.

Sprawa Tangeru.

PARYŻ. (A.W.). 28.12. Prasa lewicowa w sposób gwałtowny protestuje przeciw artykułowi madryckiego A. B. C., uważanego za organ inspirowany przez Primo de Riverę, w którym dziennik hiszpański podnosi na nowo kwestję Tangeru, żądając wcielenia go do obszaru hiszpańskiego protektoratu. Artykuł ten zwrócił tem większą uwagę, albowiem w tym samym numerze pisma ukazało się krótkie oświadczenie króla Alfonsa, w którem król popiera powyższe żądanie. Dzienniki paryskie podkreślają, iż kwestja ta jest przez Francję uważana za ostatecznie przesądzoną, dopatrując się w podniesieniu na nowo sprawy Tangeru inspiracji ze strony Mussoliniego.

Ohydna zbrodnia matkobójstwa.

TORUŃ. (A.W.) 28.12. Miejscowość Brochncwo pod Toruniem była terenem potwornej zbrodni matkobójstwa dokonanego we wstrząsających okolicznościach. Uwolniony, jako podający się za umysłowo chorego, bandyta Leon Głowacki powiesił na drucie w swoim domu 70-letnią matkę.

Sprowadzony ostatnio przed sąd w Toruniu nie udzielił żadnych wyjaśnień, udając umysłowo chorego. Sześciu braci Leona Głowackiego, bandyci recydywiści, odsiadują więzienie, jeden zaś zbiegł do Niemiec.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Zamach na Litwie „z nudów“.

WILNO, 28.12 W wigilję Bożego Narodzenia przekroczył naszą granicę huzar litewski 1 p. stacjonującego w Kownie, niejaki Piter, polak i oddał się w ręce władz K. O. P. Zbieg opowiada, że w kwietniu b. r usiłował się przedostać do Polski. lecz niefortunnio i został osadzony w areszcie. O ostatnim przewrocie niewiele może powiedzieć, gdyż pozostawał pod strażą. Korzystając z zamieszania uciekł przez granicę. Zapytany o nastrój w armji litewskiej stwierdza, że armja ta w swej masie wcale nie jest wojowniczo wobec Polski nastrojona. W szeregach jej znajduje się dużo polaków kowieńskich. Ostatnie wystąpienia wojska tłomaczą się rozkazami oficerów wyższych, których żołnierze chętnie usłuchali, „aby przerwać nudę swego życia koszarowego“.

Gdynia i Tczew konkurują z Gdańskiem.

GDAŃSK, 28.12. Statystyka portu gdańskiego, notuje dalsze zmiejszenie się obrotu towarowego w porcie gdańskim. W ostatnim tygodniu obrót towarów spadł z 127.000 ton poprzedniego tygodnia na 114.000 ton. Jedynie eksport drzewa wykazuje wzrost. Niektóre dzienniki wyrażają opinję, że konkurencja Gdyni i Tczewa coraz więcej będzie się dawała we znaki Gdańskowi. Już obecnie eksport węgla przez Tczew i Gdynię wynosi 27 proc. ogólnego eksportu węgla przez Gdańsk.

Konsul sowiecki w Gdańsku.
Ginekolog pochodzący z Łodzi pod przybranem nazwiskiem.

GDAŃSK, 28.12. Prasa niemiecka, a zwłaszcza nacjonalistyczna w Gdańsku powitała nowego konsula sowieckiego w Gdańsku Kalinę, bardzo osobliwie, zamieszczając notatkę, że urzęduje tylko pod przybranym pseudoninem, gdyż właściwie nazywa się Eisenbuch i jest żydem z Łodzi.

Bór partyjny,
w którym można się zgubić.

Niema może popularniejszego hasła w Polsce nad hasło: Precz z partyjnictwem!

Partje polityczne oskarżane są o to, że uprawiają nierząd polityczny, że frymarczą dobrem państwowem, że sieją anarchję w społeczeństwie itd. Hasło walki z partjami wypisane było na majowych sztandarach obozu marszałka Piłsudskiego.

Ze zdumieniem przeto musi widzieć przeciętny obywatel Rzeczypospolitej, że 1) żadne stare stronnictwo nie zostało zlikwidowane, natomiast 2) do liczby starych przybywają nowe stronnictwa. Po utworzeniu związku naprawy Rzeczypospolitej, który zdążył nawet wziąć udział w wyborach śląskich, powodując silniejsze, niż wolno było, rozstrzelenie głosów polskich, utworzyło się obecnie stronnictwo prawicy narodowej, a za niem obóz Wielkiej Polski. Dalej zaś, idąc w tym kierunku, widzimy, że maleństwo sejmowe, macierzysty klubik p. Bartla „klub pracy“ również to tu, to tam usiłuje zaludnić jakieś kanapki polityczne w drodze mobilizacji pewnych sfer inteligencji demokratycznej.

Niema w Polsce, chwalić Boga, w chwili obecnej, inflancji pieniężnej. Natomiast najoczywiściej zagraża... inflancja partyjna.

Do rzędu trzynastu ośrodków, w których skupiała się dotychczas partyjno - polityczna myśl polska, przybywają trzy dalsze!

Bogato!..

Wydawało się, że przewrót majowy istotnie przetworzy wewnętrzny mechanizm życia politycznego w Polsce. B. minister Makowski wyraźnie propagował hasła zniesienia szachownicy partyjnej i dźwigania organizacji, reprezentujących interesy profesjonalne. Narady p. Bartla z rolnikami, przemysłowcami i robotnikami, wyraźnie zmierzały ku temu.

Ale cóż? Obóz majowy rychło sam uwikłał się w grynderkę partyjną. Z. N. R., S. P. N., klub pracy — oto jaskrawe tego dowody. Toć to są partje polityczne, budowane według wszelkich tradycyjnych, wielekroć potępionych i krytykowanych zasad rzemiosła partyjnego. Każda z określonym celem: udział we władzy. Każda daleka od oparcia o konkretną szerszą ideologję, a związana jedynie z taktycznemi przeżyciami dnia.

Cóż więc otrzymujemy w efekcie? Obywatel słyszy jedynie: nie tamte partje, lecz te! Nie tam się skłaniaj, lecz tu! Nie tam tym wierz i ufaj, lecz nam! Stare to, oklepane, zużyte metody...

Jaskrawym przykładem dla powyższych uwag jest klejące się nagwałt stronnictwo konserwatystów. Narodziło się w Krakowie bardzo dawno. Bywało posłusznem narzędziem w rękach centralistycznego rządu wiedeńskiego. W Polsce roli żadnej nie odgrywało. Po Nieświeżu poczuło majowy przypływ energji. Ruszyli się magnaci na polityczne wici: w pałacach książęcych i wielkokapitalistycznych zawrzało jak w ulu. Na nas moment...

Już nietylko ziemiaństwo, wielka własność rolna, banki, kapitał przemysłowy, patrycjat mieszczański, jednem słowem wszyscy organizują się dziś politycznie w Polsce. Wolno im! Zapewne!

Ale niech szerokie sfery społeczeństwa, niech same masy pracujące obłuskają ten fakt mobilizacji arystokracji i kapitału z pięknych listków haseł naprawy, reformy, zbawienia, niech spojrzą nowemu stronnictwu surowo w oczy, niech uprzytomnią sobie, co idzie na Polskę. Cóż zobaczą? Oto odbywa się w przyspieszonem tempie organizacja nowych stronnictw, pragnących wziąć udział w rządzie. Tak bawi nas nieraz taniec fal morskich, aż przera onym oczom dziecka ukaże się z dna morskiego straszliwa meduza...

Ale cóż? Demokracja sama jest tu dużo winna. Przecież w listopadzie 1918 roku regent Lubomirski ustąpił na rzecz sztandaru demokracji, jakim było nazwisko Józefa Piłsudskiego.

Musiało się stać coś, jeśli dziś Lubomirscy wysuwają się znów na czoło. Jeśli stronnictwa demokratyczne są na cenzurowanem, a przyjaznie wita się pospolite ruszenie magnatów i zbogaconych fabrykantów łódzkich.

Musiało coś być!...

Partyjny wyrok śmierci.
Trzema strzałami z rewolweru zabito komunistę w obawie zdrady.

Warszawa, 28 grudnia.

Na nieoświetlonych schodach domu Nr. 5 przy ul. Franciszkańskiej wczoraj o godz. 7.40 wiecz. rozległy się trzy strzały rewolwerowe.

Lokatorzy domu, którzy wybiegli z mieszkań na klatkę schodową, ujrzeli leżącego na pierwszem piętrze w kałuży krwi lokatora tego domu, 23-letniego Idela Openheima.

Openheim był martwy. Śmierć spowodowały trzy rany: w piersi, prawy bok i prawy policzek.

Zabity mieszkał przy ulicy Franciszkańskiej od chwili ślubu, t. j. od trzech tygodni.

Od października r. b. pozostawał bez zajęcia i był utrzymywany przez teścia swego Szlamę Frostermana.

Śledztwo w sprawie zabójstwa ustaliło, iż Openheim padł ofiarą morderstwa politycznego

Był on znanym czynnym komunistą. Kilkakrotnie zatrzymywano go w czasie ulicznych manifestacyj antypaństwowych.

Przed kilku laty pozostawał Openheim pod obserwacją policji.

Badani doraźnie lokatorzy domu i dozorca zeznali, iż na 20 minut przed zabójstwem Openheim wychodził z domu w niewiadowym kierunku. Wkrótce po jego wyjściu na klatkę schodową weszło czterech młodych mężczyzn, którzy zdawali się oczekiwać na kogoś.

Dozorca domu twierdzi, iż o godzinie 6-ej zapalał światło na schodach i że zamachowcy musieli światło zgasić.

Lokatorzy domu zaś zeznają zgodnie, iż na schodach nie zapalano wcale tego wieczoru lampy.

Arkadjusz Awerczenko.

Klucz.

OSOBY: Mąż, żona młodzieniec

Buduar. Noc. Po lewej stronie tualetka. Kanapa na prawo okrągły stolik i trzy krzesła. Zona leży na kanapie i czyta. On (mąż) pracuje w sąsiednim pokoju.

Ona: (podnosi się i podchodzi do drzwi). Co robisz?...

On: (z przyległego pokoju): Piszę.

Ona: Co?

On: O generatorach gazowych.

Ona Pfe!... Okropne!... Cóż to jest?.. Zmarli, czy co innego?.,

On: Co ci wpadło do głowy?.. To są jak widzisz, maszyny.

Ona: Pfe, jakie to nudne! A czy można się przejechać taką maszyną?...

On: Któżby jechał na generatorze?... Masz też czasem świetne pomysły!

Ona: Słuchaj, wiesz — już późno... Pora do spania... Jak sądzisz?...

On: Według mnie... możesz się położyć...

Ona: A ty?...

On: Muszę jeszcze zrobić przekrój pionowy i wyszukać kilka nazw w słowniku.

Ona: A wiesz, przebrałam się na dzisiejszą noc... Włożyłam nową pijamę.

On: No i cóż z tego?...

Ona: Nie chcesz zobaczyć?...

On: Później... później...

Ona: No chodź już tutaj!... Co ci to szkodzi... Tak się nudzę!...

On: Poczekaj chwileczkę, najdroższa... Zaraz skończę...

Ona: (Uderza niecierpliwie pięścią w stół. Po chwili z chytrym uśmieszkiem). Wiesz... Wczoraj... podczas spaceru... jakiś porucznik posłał mi całusa ręką z auta... Słyszysz?...

On: Tak, tak... A czy był ładny?...

Ona: Kto?...

On: Automobil...

Ona: Cóż cię obchodzi auto?.. Ale zato, gdybyś wiedział, jaki ten porucznik był przystojny... I... wiesz? Uśmiechnęłam się do niego... i dałam mu znak rękawiczką...

On: Dziwię się, że nie zapomniałaś zabrać ze sobą rękawiczek... Zostawiasz je przecież zawsze w domu...

Ona: uderza pięścią w stół) Jesteś nudny!... Nie kochasz mnie wcale!... Inny na twoim miejscu zrobiłby skandal, obiłby mnie kijami!...

On: Później... później... Gdy tylko skończę, przyjdę i obiję cię kijami...

Ona: Później nie ma sensu... Już będzie za późno! (Pauza. Spostrzega dzwonek na stoliku. Dzwoni). Słyszysz?...

On: Co się znowu stało?...

Ona: Dzwonią. Mój drogi, idź otworzyć...

On: Niech służąca otworzy.

Ona: Służąca śpi. (Dzwoni). Kto może być?...

On: To napewno pomyłka. Jaki idjota dzwoni o dwunastej w nocy?...

Ona: Idjota? Dlaczego idjota? może to jest ktoś z naszych znajomych? Sama otworzę. (Udaje, że wychodzi i po chwili wraca). Ach, co zaniespodzianka! Panie Jerzy!... Tak długo pan już u nas nie był!.. Skąd panu wpadło na myśl, żeby nas odwiedzić? Bardzo się cieszę!... U nas (wskazuje głową w stronę przyległego pokoju) tak nudno!... Pan mi wybaczy, że noszę pijamę bez rękawów... Niech pan na mnie nie patrzy! (Basowym głosem, imitując mężczyznę): Czy mąż pani jest w domu?... (własnym głosem). Mąż mój pracuje w swym gabinecie... Zamknął drzwi. Możemy mu nie przeszkadzac. Proszę, niech pan siada... (Przysuwa fotel). Co u pana słychać, gdzie pan był przez cały czas?... (Basowym głosem). Dziękuję nic nowego... (własnym głosem). Siedzę sama i tak strasznie się nudzę. (Bas). Szanowna pani nudzi się?.. Taka piękna powabna kobieta może się nudzić?... (Własnym głosem)... Ciszej.. Przeszkadza pan mężowi w pracy... Czy myślał pan o nas przez cały czas?.. (Bas). Łaskawa pani, cały czas myślałem tylko o Niej.. Przypomina pani sobie nasze spacery po pustym parku i tę ławkę? Własnym głosem): Pssst... Ciszej! Proszę o tem nie mówić... Co było — minęło.. (Bas); Dlaczego ma minąć?... Nie, nie minęło! (Własnym głosem):

Zostawmy!.. Czy był pan w teatrze?... (Bas): Pani jest zawsze jednakowo piękna!... Ach, jaka śliczna rączka!... (Własnym głotem): Proszę nie patrzeć na mnie!.,. Niech pan zostawi!... Ta pijana ma takie krótkie rękawki!... Czy chodzi pan do teatru? (Bas): ciągle myślałem tylko o pani rączkach... Niech mi pani pokaże swą lewą rączkę... (Własnym głosem); Po co? Nie, nie trzeba!... Czy chodzi pan do teatru?... (Bas): Chcę ją ucałować! Jak wtedy... przypomina pani sobie?... (Własnym głosem): Nie wstydzi się pan?... Tam za ścianą siedzi mój mąż, a pan mówi o takich rzeczach.., W jakich teatrach był pan w tym sezonie! Proszę puścić moją rękę!... Proszę zostawić!... Niech pan siedzi spokojnie!... (Całuje głośno swoją rękę. Nasłuchuje. Całuje poraz drugi). Tsss!... Pozwoliłam panu raz tylko pocałować, a pan pozwolił sobie może sto razy!... Czy pan oszalał? (Bas): Pozwoli pani, że zapalę?.. Czy pani ma zapałki?... (Własnym głosem): W tej chwili... Proszę niech pan zapali... (Pociera paznokciami o stół). Zgasła... (Pociera po raz drugi). Proszę niech pan zapali... (Imituje kaszel). Co za dym... Można się udusić!.,. Jak wy, mężczyźni, możecie palić!... Proszę, niech pan puści moją rękę!... Uderzę pana w twarz! Uderza lekko w dłoń). Acha! widzi pan? Teraz dobrze! Teraz będzie pan siedział spokojnie. Proszę mi teraz powiedzieć jak pan spędził czas?.. Czy chodził pan do teatru?... Ach, pantofelek spadł mi z nogi... Niech mi pan włoży z powrotem. (Klęka szumnie na podłodze). Niech pan puści moją nogę! Można bez tego włożyć pantofelek! Ach, panie Jerzyku czy w ten sposób wkłada się pantofle?... Proszę, niech pan zostawi bo znowu pana uderzę! Niech pan siada! (Oddycha ciężko). Już, dosyć! (Siada). Tak teraz dobrze proszę się nieruszać... (Mruczy coś pod nosem). Co?... Ostatecznie w rękę może pan pocałować. Ale tylko raz!

Dokończenie nastąpi.

Rodzina zabitego, zwłaszcza matka zam. przy ul. Smoczej Nr. 29, zeznaje, iż syn miał w tych dniach wyemigrować do Ameryki.

Na przeszkodzie stał brak pieniędzy. 200 dolarów, otrzymane w posagu, Openheim wydał na utrzymanie.

Istnieją poszlaki, iż powodem zabójstwa była obawa, względnie stwierdzony fakt zdrady partyjnej.

Późno wieczorem wezwano do zbadania służącą Józefę Bańską, która jakoby rozmawiała z czterema mężczyznami na schodach. Badanie nie stwierdziło jakiejkolwiek winy służącej.

Natomiast policja w ciągu nocy zatrzymała do dalszego wyjaśnienia Aleksandra Kwiatkowskiego (Nowe Miasto 23) szewca, który podczas strzałów był z wizytą u służącej w tymże domu Józefy Bańskiej.

Złoty cielec Izraela odnaleziony.

Profesor uniwersytetu Chicago ma go w swem posiadaniu.

CHICAGO, 27. 12. Dowód, że „złoty cielec“, o którym wspomina biblja, istniał naprawdę, a nie był mytem, posiada profesor archeologji na uniwersytecie Chicago, dr. Breasted, i dowód ten pokazał wczoraj po raz pierwszy reprezentantom prasy. Jest to wspaniała, rzeźbiona w szczerem złocie broszka znacznej wielkości, a znaleziona w grobowcu jednego z królów żydowskich w Palestynie. Wedle twierdzenia rzeczoznawców broszka była rzeźbiona około 3,700 lat temu...

Pierwszy to i ostatni raz skarb ten nieoszacowanej wartości pokazano i wczoraj ukryto go natychmiast w tajnym skarbcu, gdzie pozostanie w obawie przed wykradzeniem.

Archeologowie stwierdzili, że broszka ta należała do króla nieznanego na razie nazwiska, który żył na 500 lat przed Mojżeszem, a była podarunkiem króla egipskiego Ameneheta III.

Nowa gra salonowa.

Gra się w trzy blaszki.

Bierze się trzy okrągłe blaszki i jedną z nich znaczy się lakiem. Następnie „bankier“ rzuca czy kładzie te blaszki na stole, a gracze stawiają na nie forsę. Znaczona wygrywa, gładkie przegrywają. Za bankierem stoi podglądacz, który zawsze stawia na blaszkę znaczoną. Gdy który z graczy chce wygrać i postawi na tę samą blaszkę, wówczas podglądacz robi awanturę, a bankier zgarnia pieniądze wszystkie jakie są i wieje.

Najlepiej, jak ograny nie zna nazwiska bankiera, który powinien zachować ścisłe incognito. Wówczas wszystko jest w porządku i taki np. J. Wilczyński, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Północnej nr. 1 zupełnie niepotrzebnie skarżył się na swój los w komisarjacie. Nie graj Wojtek!

Na zakończenie starego roku chleb i mąka zdrożały.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji cennikowej w magistracie sosnowieckim w sprawie podwyższenia cen mąki i chleba.

Młynarze miejscowi zawiadomili komisję, że za dobre żyto poznańskie płacą 41—41.90 zł. za kwintal, wobec czego żądają odpowiedniego podwyższenia mąki.

W rezultacie podwyższono cenę mąki 70 procentowej na [illegible] gr., a 50 procentowej na 66 gr. za kg., chleb więc kosztuje od dziś 56 i pół gr kilo gorszego i 62 i pół gr. kg. z mąki 50 proc.

Ciekawa rzecz, że agencja wschodnia, która skwapliwie i rzetelnie notuje ceny, podaje cenę żyta poznańskiego na 38 zł. kwintal.

Albo więc młynarze, albo agencja się myli. Nam to jednak różnicy wielkiej nie robi, kto ma rację, bo my zawsze zapłacimy drożej.

Kronika.

KALENDARZYK.

Grudzień 29 Środa	Dziś Tomasza B. Jutro Eugenjusza Wschód słońca 7.44. Zachód „ 3.31.

Z teatru.

Teatr nie gra z powodu wielkich przygotowań do Artystycznej Reduty Sylwestrowej i nowej premjery.

Szlagierem teatru w Sosnowcu będzie komedja spółki francuskiej Tristan Bernard, Ives Mirande, et Gustave, Quinson, tłumacz Gustawa Olechowskiego, p. t. „Prawo pocałunku“. Sztuka ta grana była w Wazszawie w Teatrze Polskim 140 razy z rzędu.

W sobotę popoł. czarodziejska baśń p. t. „Jaś i Małgosia“.

W sobotę wiecz. premjera „Prawo pocałunku“.

W niedzielę popoł. „Oczy księżniczki Fathmy“, niezrównana komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.

W niedzielę wieczorem po raz drugi „Prawo pocałunku“ Sztukę tę reżyserował M. Brokowski

Przyjazd starosty. Dnia 8 b. m., nowomianowany starosta pow. Będzińskiego p. Józef Olpiński, obejmuje urzędowanie.

Z akademickiego koła zagłębian w Poznaniu. W d. 31 b. m., t. j. w piątek, o godz. 3 pp. w mieszkaniu p. Tomaszewskiego, Sielecka 37 w Sosnowcu, odbędzie się walne zebranie członków w sprawie koncertu, który ma się odbyć w d. 9 stycznia w sali gimn. Staszica.

Zjazd maturzystów. W Sosnowcu odbył się zjazd maturzystów gimn. Staszica z roku szkolnego 1920/21. Po nabożeństwie udano się do sali rekreacyjnej gimnazjum, gdzie omawiano sprawy koleżeńskie.

Upamiętniono zjazd wspólną fotografją i wspólnem spożyciem darów Bożych w Cukierni warszawskiej.

Jak na te ciężkie czasy, dobre i to. Zwykle bo zjazdy takie kończą się niekiedy składką na wpisy, lub coś w tym guście.

Podwyższenie wkładek ubezpieczeniowych. Stosownie do rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z d. 6 grudnia 1926 roku, ustanowiona w art. 7 ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w brzmieniu ustawy z dnia 28 października 1925, najwyższa norma zarobku dziennego robotnika, stanowiąca podstawę do obliczenia wkładek zakładów pracy, obowiązanych do **zabezpieczenia robotników i pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, podwyższa się ze złotych 5 do złotych 6 gr. 60.**

Powyższe rozporządzenie obowiązuje od dnia 22 grudnia 1926 roku i od tego czasu należy potrącać wkładki według normy podwyższonej.

Kursy dla wychowawców internatowych, dwumiesięczne odbędą się w Warszawie w lutym r. p., w styczniu zaś r.p. urządzone będą kursy dla higjenistek i wywiadowczyń przeciwgruźliczych. Zainteresowani bliższych szczegółów dowiedzieć się mogą w wydziale zdrowia starostwa będzińskiego.

Sprostowanie, czy coś w tym rodzaju. Oświetlając stanowisko tygodnika „Ster“ w sprawach robotniczych, przytoczyliśmy urywek artykułu „Steru“ podpisany literami Td. i zakończyliśmy nasze uwagi, pytaniem pod adresem p. Tadeusza, co powiedzą na to jego towarzysze z pod znaku PPS. Dyr. Tadeusz Dobrowolski zwrócił się do nas z oświadczeniem, że w PPS. jest tylko jeden Tadeusz, wobec czego nieświadomi rzeczy oskarżają go o autorstwo reakcyjnego artykułu. Jest to plotka bezpodstawna, gdyż p. T. Dobrowolski ze „Sterem“ nie ma nic wspólnego.

Sylwester w domu ludowym w Sosnowcu. Sekcja gospodarcza domu ludowego urządza w dniu 31 grudnia tradycyjny „wieczór sylwestrowy“. Sekcja muzykalno - wokalna i rozrywkowa pracują usilnie, aby program tegorocznej wieczornicy wypadł jaknajlepiej ku zadowoleniu uczestników. Skromna sala będzie ładnie i gustownie przybrana; muzyka dobra; bufet na miejscu z dostępnemi cenami. Początek o godz. 9-ej.

Bal na Saturnie. Dnia 5 stycznia odbędzie się na Saturnie bal urządzony przez urzędników tow. Saturn, z którego dochód przeznaczono w części na bibljotekę urzędników, oraz na akademickie koło zagłębian w Krakowie.

Prace przygotowawcze. Prace przygotowawcze nad urządzeniem wystawy w Zagłębiu Dąbrowskiem p. t. „Mieszkanie, miasto i jego higjena“ trwają nadal. W środę, dnia 29 bm. odbędzie się zebranie komitetu organizacyjnego wystawy

Nieczytelny rękopis. W artykule p. t. „I taki chce być sanatorem“ przekręcono nazwisko bohatera afery z towarzystwem przemysłu węglowego w Polsce. Pan ten nazywa się Bobrzyński, a nie Robczyński, jak to go nazwano, skutkiem niewyraźnego pisma autora artykułu.

Francuzi podkopują się pod miasto. Z ramienia najwyższej instytucji górniczej bawił w Sosnowcu na kopalni Hrabia Renard, profesor akademji górniczej w Krakowie, p. Henryk Czeczot, w sprawie udzielenia powtórnej tejże kopalni koncesji na prowadzenie robót górniczych pod terenami huty „Katarzyna“. Profesor Czeczot badał te tereny, jako ekspert rządowy z ramienia ostatniej instancji górniczej. Wynik przeprowadzonych badań złoży prof. Czeczot komisji odwoławczej.

Bezrobocie się zwiększa. Magistrat sosnowiecki zatrudnia obecnie 111 robotników, zredukowawszy 391 osób. W stosunku do poprzedniego miesiąca mimo tej redukcji ilość bezrobotnych zwiększyła się tylko o 108 osób, gdyż w niektórych zakładach przemysłowych ilość zatrudnionych robotników stale wzrasta. Najwięcej odczuwa się to w przemyśle włókienniczym. Fabryka Schöna zatrudnia już 1766 robotników, a Dietla 767 rob.

Samobójstwo. Stawiarska Katarzyna, lat 35, zam. na kol. „Józefów“, usiłowała popełnić samobójstwo przez podrżnięcie gardła brzytwą.

Powód—nieuleczalna gruźlica

Desperatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

Awanturnik. Zamieszkały w Sosnowcu, przy ul. Dańdowskiej 4 Józej Górak napadł na tejże ulicy mieszkańca Modrzejowa Hendla Zajolera, począł go szarpać i rozpinać na nim ubranie, przyczem uzbrojony był w kawałek cegły.

Gdy na krzyk napadniętego zjawiła się policja, Górak umknął do domu, zabarykatował się w nim, a gdy mu przybyli na odsiecz krewni, chciał policjanta pobić i rozbroić. Wszystko to spisano pięknie w protokule policyjnym, gdyż Góraka, mimo wszystko, aresztowano.

Niesłychany hazard w Sosnowcu.

Policja konfiskuje 32 karty i 4 złote groszy 80.

Policja sosnowiecka pociągnęła do odpowiedzialności trzech obywateli sosnowieckich: M. Szypczyckiego, Targowa 19, J. Rosenbluma, Chłodna 4 i M. Szajowicza, Modrzejowska 4.

Panowie ci hazardowali się w sposób niesłychany, grali bowiem w 32 karty! Całą zawartość puli w ilości 4 zł. 80 groszy wraz z kartami policja skonfiskowała

3 autobusy wywrócone.

Ludzie padali, jak muchy.

Dzień wczorajszy zaznaczy się na długo w pamięci zagłębian (ek), o ile, ma się rozumieć, dziś lub jutro nie będzie gorzej.

Chodzi o to, że mimo mrozu padał chwilami drobny deszcz, skutkiem czego chodniki i jezdnie pokryły się warstwą śliskiego lodu, na którym ludzie padali, jak te muchy.

Wywróciły się też na drogach 3 samochody: 2 ciężarowe i jeden osobowy. Ten ostatni, wiozący 14 pasażerów, stanowiący własność pp. Uniejewskiego i Jędrzejka, o godz. 3 i pół po południu obok Mydlic. naprzeciwko kop. Paryż skutkiem ślizgawicy i pochyłej drogi wpadł do rowu i rozbił się. Pasażerowie wyszli bez szwanku, prócz p. d rowej Niepielskiej, która została skaleczona w dłoń i serdeczny palec.

Zauważyć musimy, że wysypywanie piaskiem chodników nie na długo pomagało, gdyż operacja skrapiania ziemi deszczykiem i śniegiem powtarzała się kilkakrotnie.

Podwójne morderstwo
wykryte po ośmiu latach.

Pomimo swej wypróbowanej dzielności, tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi policją nasza wykryła ostatnio sprawców krwawej zbrodni ludzi, którzy oddawna ukrywali się przed okiem sprawiedliwości.

Komendant posterunku pol. w Skolein, poszukując rzeczy, pochodzących z kradzieży, znalazł podczas rewizji w mieszkaniu Andrzeja Suranowicza piękną złotą papierośnicę. Suranowicz, zapytywany przez zaintrygowanego komendanta posterunku o pochodzenie cennego przedmiotu, zmieszał się i dawał wykrętne odpowiedzi, wreszcie jednak podczas badania złożył następujące sensacyjne zeznanie.

Osiem lat temu Suranowicz wraz z Michałem Buriją i Oleksą Hałenem dowiedzieli się, że Hugo Kowanda, nadleśniczy lasów Br. Gródlów będzie powracał do domu z większą sumą pieniędzy. Dnia 15 listopada zaczaili się w przydrożnych krzakach wszyscy trzej, uzbrojeni w karabinki kawaleryjskie. Skoro tylko podjechała bryczka, przyjęli ją gradem kul. Nadleśniczy oraz woźnica Franciszek Rogulski ponieśli śmierć na miejscu.

Łupem zbrodniarzy stało się 14000 koron austrjackich. Aby upozorować nieszczęśliwy wypadek i zatrzeć za sobą ślady, zbrodniarze pojechali bryczką nad krawędź głębokiego jaru. Kiedy już byli zaledwie o kilka krokow od jaru, wysiedli i zaczęli chłostać niemiłosiernie konie, które jak szalóne porwały naprzód. W jednej chwili bryczka wraz z dwoma trupami runęła w przepaść.

Niebawem znaleziono na dnie jaru zniekształcone trupy ludzkie, końskie oraz strzaskaną bryczkę.

Policja tamtejsza wkrótce ustaliła, że obu ludzi zamordowano, na ślad zbrodniarzy nie mogła jednak natrafić.

Dopiero obecnie policja nasza zdołała wykryć jednego ze sprawców zbrodni, która w swoim czasie zrobiła w okolicy wstrząsające wrażenie.

Jak się okazuje, dwaj pozosteli uczesnicy zbrodni już nie żyją. Michał Burija został w 1920 r. zastrzelony jako kłusownik przez Izydora Hoszkę, gajowego lasów br. Grodlów, a Oleksa Hałena, skazany w swoim czasie na 20 lat więzienia za inne morderstwo, zmarł w więzieniu świętokrzyskiem.

Ostatnie telegramy.

Roztrzelanie spiskowców.

MADRYT (AW) 28.12 4 schwyceni w pobliżu Madrytu, którzy jak okazało się brali udział w przygotowaniach do zamachu przeciwko Primo de Riverze, zostali bez zastasowania procedury sądowej rozstrzelami.

Bezrobocie we Francji.

PARYŻ, 28.12 (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów minister Pracy przedstawi dane statystyczne, dotyczące bezrobocia we Francji. W sprawozdaniu swem minister stwierdzi, że liczba bezrobotnych na całym obszarze Francji nie przekracza 40 tysięcy, w samym zaś Paryżu 10 tys. Poczynione zostały zarządzenia w celu zatrudnienia bezrobotnych przez zastosowanie planu robót publicznych na szeroką skalę. opracowanego przez Tardieu.

Pogrzeb mikada.

LONDYN, (AW) 28.12. Zwłoki zmarłego cesarza Japonji Joszichito zostały wczoraj przetransportowane z pałacu królewskiego cesarskiego w Hajamie, (małej wiosce rybackiej) do pałacu cesarskiego w Tokio. W chwili, gdy przeciągał żałobny kondukt, olbrzymie tłumy publiczności klękały z odkrytemi głowami na ulicach miasta, żałoba okryła cały kraj. Wszystkie przedstawienia i uroczyste zabawy zostały zakazane.

Dymisja Berthelota.

PARYZ (AW) 28.12 Ponownie rozeszły się pogłoski o bliskiej dymisji wpływowego podsekretarza stanu we francuskim ministerjum spraw zagranicznych pana Berthelot. Przyczyną dymisji ma być poważna różnica zdań zachodząca pomiędzy Berthelotem Briandem w poglądach na kwestje dalszego rozwoju stosunków franko-niemieckich.

Katastrofa tranwajowa.

PARYŻ, (AW) 28.12. Na torze tranwajowym wiodącym do Tourcoigno eksplodował zbiornik z tlenem. Na skutek wypadku 7 osób zabitych, kilkanaście rannnych.

Ogłaszajcie się w „Expresie Zagłębia“.

Drobne ogłoszenia.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI, Będ[illegible], Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.